

ZYGMUNT KUKUŁA

Glosa

**do postanowienia Sądu Najwyższego z dn. 29 10 2012 r., I KZP 11/12,
Biuletyn Prawa Karnego 2012, nr 10, poz. 1.1.4**

TEZA

Nie stanowi kradzieży z włamaniem takie zachowanie sprawcy, który kradnie cudzą rzecz ruchomą, uniemożliwiając zadziałanie zabezpieczenia tejże rzeczy.

GŁOS

Glosowane orzeczenie dotyczy ważnej z punktu widzenia zasad kształtowania odpowiedzialności karnej, kwestii pokonywania zabezpieczeń lub zamknięć chroniących dostęp do mienia, w aspekcie wypełnienia znamion przestępstwa kradzieży z włamaniem. Zwraca ono uwagę iż dobie niezwykle szybkiego rozwoju techniki możemy mieć trudności w niektórych sytuacjach, z właściwą subsumpcją zaistniałego stanu faktycznego. Osią sporu w tym wypadku stanowić będzie „włamanie”, zwrot użyty przez ustawodawcę w treści znamion art. 279 k.k. Na czym dokładnie polega włamanie tego sam ustawodawca nie zdefiniował, pozostawiając rozstrzygnięcie tego dylematu nauce prawa i orzecznictwu.

Przedstawienie oceny ogłoszonego postanowienia, musi jednak zostać poprzedzone zwięzłym odniesieniem się do stanu faktycznego, który był powodem wydania orzeczenia tej treści. Sąd rejonowy uznał w nim oskarżonego za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, w którym na terenie parkingu samochodowego, używając skanera częstotliwości radiowych, doprowadził do zagłuszenia sygnału fal radiowych pilota sterującego centralnym zamkiem w samochodzie marki Porsche, czym spowodował unieruchomienia centralnego zamka w tym pojeździe, a następnie dostał się do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia aparat fotograficzny z futerałem o wartości nie mniejszej niż 150 zł., przyjmując kwalifikację prawną czynu jako przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. Od wyroku

apelację wywiedli zarówno prokurator jak i obrońca. Apelacja prokuratora dotyczyła zagadnień proceduralnych, związanych z nieuwzględnieniem okoliczności pozwalających na podwyższenie wartości skradzionego mienia. Obrońca natomiast podniósł argument niewłaściwej kwalifikacji prawnej czynu i tym samym obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 279 § 1 k.k., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że zagłuszanie przy użyciu skanera częstotliwości radiowych sygnału pilota sterującego centralnym zamkiem w samochodzie, przez co zamek ten nie został uruchomiony mimo wciśnięcia przycisku zamknięcia na pilocie, stanowiło realizację znamienia „włamanie”. W konkluzji wniósł o uznanie że tak opisany czyn stanowił wykroczenie określone w art. 119 § 1 k.w. Rozpatrując apelację sąd okręgowy skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne następującej treści: „Czy ingerencja sprawcy w proces zabezpieczający mienie ruchome przed dostaniem się do jego wnętrza, polegająca na uniemożliwieniu uruchomienia elektronicznej (lub innej) przeszkody chroniącej to mienie, a następnie zabór tego mienia (lub innej rzeczy znajdującej się wewnątrz) w celu przywłaszczenia wyczerpuje normatywne pojęcie kradzieży z włamaniem w rozumieniu art. 279 § 1 k.k., czy też stanowi kradzież zwykłą w rozumieniu art. 278 § 1 k.k. (bądź z uwagi na wartość mienia wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.), ewentualnie czy jest etapem niekaralnych czynności przygotowawczych do dokonania przestępstwa kradzieży z włamaniem?”.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu wniosku postanowił odmówić podjęcia uchwały, przedstawiając jednocześnie swoje stanowisko ujęte w tezie stanowiącej przedmiot niniejszej glosy. Tytułem przypomnienia należy wspomnieć, że kradzież z włamaniem jako przestępstwo wprowadzono po raz pierwszy do polskiego prawa dekretem z 4 marca 1953 r., o wzmożeniu ochrony własności społecznej¹, w art. 1 § 3 lit. c. Z tą chwilą zaznaczyło ono swoją obecność w naszym ustawodawstwie karnym, znajdując miejsce w kodeksach karnych z 1969 i 1997 r. Równocześnie znalazło swoje miejsce w orzecznictwie sądowym, które co warto podkreślić, uległo bardzo szybkiej rozbudowie, prowadząc do zgodności zapatrywań w wielu istotnych sprawach. Centralnym pojęciem wokół którego będą się koncentrować wysiłki interpretacyjne stanowi zwrot – „włamanie”. Prawidłowa ocena tezy glosowanego orzeczenia nie może pomijać faktu, że kradzież z włamaniem jest czymś szczególnym w porównaniu z kradzieżą zwykłą z art. 278 § 1 k.k., stanowiąc jej kwalifikowaną odmianę. Osoba dopuszczająca się kradzieży z włamaniem musi dokonać znacznie więcej, niż tylko zabrać cudzą rzecz ruchomą w celu przywłaszczenia. Musi mianowicie usunąć przeszkodę

¹ Dz. U z 1953 r. Nr 17, poz. 68.

blokującą dostęp do zabezpieczonej rzeczy, przy czym musi to być przeszkoda realna, chroniąca faktycznie rzecz w konkretnych okolicznościach. Przeszkoda ta musi być wyraźną manifestacją woli dysponenta mieniem (właściciela bądź posiadacza), do zabezpieczenia go przed dostępem osób trzecich. Sforsowanie zabezpieczenia musi polegać na jego przełamaniu, najczęściej łączącego się z uszkodzeniem lub zniszczeniem, przy czym drugorzędne znaczenie odgrywa intensywność siły koniecznej do pokonania tej przeszkody. Działający w tych warunkach musi mieć świadomość, że ów dysponent podjął wysiłki zabezpieczające, tym samym decydując się na działanie w tych warunkach sprawca świadomie łamie wcześniejszą wolę dysponenta. Działanie przełamuje więc zarówno samo fizyczne zabezpieczenie, jak i psychiczną wolę zamknięcia dostępu do mienia ruchomego. W ocenie ustawodawcy wpływa to na społeczną szkodliwość czynu, czego dowodem jest surowsze zagrożenie karą niż przy zwykłej kradzieży.

Dla wyczerpania kwalifikacji prawnej kradzieży z włamaniem nie ma znaczenia liczba pokonywanych przez sprawcę przeszkód, zabezpieczających mienie znajdujące się w pomieszczeniu, albowiem istotne jest złamanie samej przeszkody, która bezpośrednio zabezpiecza mienie, nieistotne jest że wcześniej sprawca usuwał przeszkody pośrednie². Do oceny charakteru przeszkody materialnej nawiązuje uchwała Sądu Najwyższego, podjęta w czasie obowiązywania dekretu z 1953 r. Przyjęto w niej że o uznaniu za realną przeszkodę, broniącą rzeczywiście dostępu do pomieszczenia i stanowiącą wyraz zdecydowanej woli dysponenta, będzie przede wszystkim zmanifestowanie zakazu wstępu do pomieszczenia bez jego zgody. Obojętne jest jakie pod względem trwałości będzie to zamknięcie, w szczególności czy będzie ono słabe np. szyba okienna lub tylko papier na opieczętowanych drzwiach³. Na słuszność tego poglądu wskazuje później wydany wyrok, w którym podzielono pogląd, że do przyjęcia włamania wystarczy ustalenie, że pokonano jakąkolwiek przeszkodę zabezpieczającą to mienie. Powszechnie akceptowaną i typową regułą zachowania się człowieka nie jest bowiem zabieranie cudzego mienia⁴. Należałoby jeszcze krótko odnieść się do słownikowego rozumienia pojęcia włamania, mimo tego że dla karnoprawnej wykładni nie wykazuje to większej przydatności, ze względu na inny zakres znaczeniowy. Tam rozumie się przez to „napad rabunkowy połączony z włamaniem, zniszczeniem urządzeń zamykających”⁵, a także „dostanie się do zamkniętego pomieszczenia siłą, niszcząc urządzenia

² B. Michalski (w:) A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II*, Warszawa 2004, s. 800.

³ Uchwała SN z 3 grudnia 1966 r., IV KZP 42/66, OSPiKA 1968, poz. 35.

⁴ Wyrok SA Łódź z 28 marca 2001 r., II AKa 31/01, OSN Prok. i Pr. 2002, nr 9, poz. 24; tak też wyrok SN z 15 sierpnia 1985 r., I KR 212/85, OSNKW 1986, nr 11-12, poz. 97.

⁵ S. Dubisz (red.) *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 1136.

zabezpieczające”⁶. Na gruncie karnym włamanie jest terminem prawnym, którego treść jest ustalana autonomicznie, zgodnie z przyjmowanymi regułami wykładni i może odbiegać od jego potocznego rozumienia. Kwintesencję określenia kradzieży z włamaniem stanowi treść uchwały Sądu Najwyższego, w której przyjęto że mamy z nią do czynienia wtenczas, kiedy sprawca zabiera mienie w celu przywłaszczenia w następstwie usunięcia przeszkody materialnej, będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zamknięciem tego pomieszczenia, utrudniającym dostęp do jego wnętrza⁷.

Sąd zajmował również stanowisko w kwestii prawno karnej oceny włamania do samochodu, zgodne co do zasady z wcześniej poczynionymi ustaleniami. Każdy przypadek zamknięcia samochodu po którym następowało wejście do jego wnętrza i uruchomienie go celem zabrania w zamiarze przywłaszczenia, traktowano jako kradzież z włamaniem⁸. Powstały w tym czasie pogląd zachował aktualność do chwili obecnej. Ponieważ wspomniany na wstępie rodzaj techniki zabezpieczającej poczynił wielki postęp od tego czasu, należy porównać obecną sytuację do ustawowego określenia „włamanie”. Poczynione tą drogą ustalenia odegrają duży wpływ na ocenę końcową głosowanego postanowienia. Pokonanie zabezpieczeń w postaci elektronicznych systemów alarmowych jako przeszkody ustanowionej przez dysponenta mieniem, chroniącej przed wejściem do zamkniętego pomieszczenia, jest w literaturze karnistycznej traktowane jako włamanie w rozumieniu art. 279 k.k.⁹ Wyrazem dostosowywania i uelastycznienia zwrotu włamanie, będzie stanowisko zajęte w wyroku Sądu Najwyższego z 9 września 2004 r., w którym pokonanie zabezpieczeń elektronicznych chroniących dostęp osób nieuprawnionych do komputerowych baz danych czy bankomatów, potraktowano jako przestępstwo kradzieży z włamaniem. Czy jednak poczynione tym sposobem uaktualnienie wykładni uprawnia do zastosowania jej w omawianym tu stanie faktycznym?

Udzielając odpowiedzi nie można tracić z pola widzenia tego, że to ustawodawca wytycza granice czynów zabronionych od prawnie dopuszczalnych. Wykładnia sądowa czy opinie doktryny nie mogą przekraczać racjonalnych granic wykładni znamion opisowych przestępstwa, gdzie duże znaczenie odgrywa czynnik opisowy, a obejmujący włamanie. Wymagania pewności i stabilności prawa, zwłaszcza prawa karnego materialnego, nacechowanego charakterem represyjnym o znacznym stopniu dolegliwości w obszarze

⁶ M. Szymczak (red.) *Słownik języka polskiego*, T-3, Warszawa 1983, s. 732.

⁷ Uchwała Pełnego Składu Izby Karnej z 25 czerwca 1980 r., VII KZP 48/78, OSNKW 1980, nr 8, poz. 65.

⁸ Wyrok SN z 31 maja 1965 r., 1K 28/65, OSNKW 1966, nr 11, poz. 138; uchwała Pełnego Składu Izby Karnej z 25 czerwca 1980 r., VII KZP 48/78, OSNKW 1980, nr 8, poz. 65; wyrok SN z 6 grudnia 2006 r., III K 358/06, OSNKW 2007 nr 2, poz. 17.

⁹ B. Michalski, op. cit. s. 805.

wolności osobistych, przemawiają przeciwko takim praktykom. Znajduje to swoje uzasadnienie w zasadzie *nullum crimen sine lege certa* oraz *nullum crimen sine lege stricte*. Pierwsza tych z zasad odwołuje się do wymogu maksymalnej określoności tworzonych typów przepisów karnych. Ustawa musi określać zachowania zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżniać zachowania zabronione od nie zabronionych, a także powinna wzajemnie odróżniać od siebie poszczególne typy czynów. Ażeby spełniło to wyznaczoną rolę, adresat normy prawnej musi otrzymać jednoznaczną informację jakie czyny są zakazane i popełnienie jakich pociągać za sobą będzie odpowiedzialność karną¹⁰. Druga z zasad broni gwarancji zakazu stosowania analogii na niekorzyść sprawcy za czyn, który nie realizuje wprost znamion czynu zabronionego. Z przytoczonymi zasadami korespondują odpowiednie fragmenty uzasadnienia głosowanego postanowienia gdzie dostrzeżono, iż „zmieniają się systemy zabezpieczeń przed kradzieżą, co naturalnie powoduje, że zmieniają się także sposoby ich przełamania. To wszystko sprzyja tendencji w orzecznictwie poszerzania stanów faktycznych, które kwalifikowane są jako kradzież z włamaniem”. W opisie popełnionego tu przestępstwa nie budzi sporu, że sprawca posługując się skomplikowanym od strony technicznej urządzeniem, nie dopuścił do zadziałania w ogóle elektronicznego zamknięcia samochodu przed bezprawnym jego otwarciem. Skoro zabezpieczenie nie zadziałało pojazd był otwarty więc trudno w tej sytuacji mówić o włamaniu, bez narażenia się na zarzut naruszenia dwóch fundamentalnych zasad wymienionych wcześniej. Jest to wyraźna luka w przepisie art. 279 k.k., którą nie sposób „uszczelnić” rozszerzającą wykładnią na niekorzyść sprawcy. W zaistniałej sytuacji sąd nie miał po prostu innego wyjścia, jak tylko zająć takie właśnie stanowisko także i z tego względu, że polski ustawodawca nie zna tzw. kradzieży skrytej w postaci podstępu.

Takie a nie inne stanowisko sądu nie świadczy że czyn taki pozostanie bezkarny. Nawet gdy nie stanowi on przestępstwa kradzieży z włamaniem, w grę wchodzi odpowiedzialność na podstawie art. 278 § 1 k.k. lub za wykroczenie z art. 119 § 1 k. w., o czym zadecyduje wartość skradzionych rzeczy. Można oczywiście zastanawiać się i rozważyć, czy w celu skuteczniejszego objęcia represją karną takich zachowań, nie wprowadzić do art. 279 w § 3 nowego rozwiązania, w którym objęto by karalnością etap przygotowania do popełnienia tego przestępstwa. Jak wiemy z art. 16 § 1 k.k. przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności

¹⁰ R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 19.

wchodzi w porozumienie z inną osobą, uzyskuje lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania. Ponieważ przygotowanie jako postać stadialna musi być zawsze przygotowaniem określonego czynu zabronionego, jego opis musi zawierać konkretną postać działania. Dla omawianego przypadku mogło by to przybrać postać ingerencji w prawidłowość działania zabezpieczenia elektronicznego. Proponowany przepis mógłby posiadać następującą formułę: „Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa opisanego w § 1 w ten sposób, że w nieuprawniony sposób ingeruje w prawidłowość działania zainstalowanego systemu elektronicznego zabezpieczenia dostępu bądź zakłócając jego funkcjonowanie podlega karze...”

Bez ingerencji ustawodawcy w dotychczasową treść art. 279 § 1 k.k., nie jest możliwe karanie tego typu zachowań jako kradzieży z włamaniem. Należy zgodzić się ze stanowiskiem zawartym w głosowanym postanowieniu, podzielając słuszność zapadłego rozstrzygnięcia.